

# DZIENNIK RODZKI

Cena 5 zł

Lódź

czwartek

17 listopada

1949 r.

Rok V

Nr 317

(1599)



## Być czujnym!

Kiedy wróg ucieka się do najbardziej perfidnych środków walki? Kiedy stosuje wszelkie, jakie tylko się da, metody? Kiedy uruchamia całe swoje rezerwy?

Wtedy, gdy widzi, że jest coraz słabszy, że przegrywa, że może zostać pobity nieodwołalnie i ostatecznie.

Tę prawdę, znaną dobrze — najbardziej doświadczoną w walce — radzieckiej klasie robotniczej i jej partii potwierdza obecna sytuacja międzynarodowa, potwierdza także obecna sytuacja w Polsce Ludowej.

Rok 1949 — a więc rok ogromnego wzrostu międzynarodowego obozu demokratycznego — zaznał się szczególnym natężeniem walki i zaostrzeniem metod ze strony obozu imperialistycznego. Sukcesy odbudowy i budownictwa gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej, masowy, ogarniający dziś wszystkie kraje świata ruch pokoju, historyczne zwycięstwo Chin Ludowych, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wreszcie rozwiązanie legendy o monopolu atomowym U.S.A. — wszystko to przechyliło wyraźnie szalę na rzecz obozu demokratycznego. Przechyliło tę szalę tym silniej, że po drugiej stronie zaostrzenie się przeciwności w łonie państw kapitalistycznych, coraz silniejsze objawy zbliżającego się kryzysu — stały się wyraźnie dostrzegalnymi faktami.

W tych gigantycznych zapasach socjalizmu z kapitalizmem świat ginący chwytą się wszelkich środków walki, szuka nowych form obrony przed klęską, nie cofa się przed żadną, choćby najnikczemniejszą metodą.

Metoda dywersji, szpiegostwa, rozsadzania od wewnątrz ruchu robotniczego — metoda dobrze zresztą znana z przeszłości — jest teraz stosowana przez imperialistów jako szczególnie ważna i została wzbogacona w nowe środki i formy. Na tę metodę — skoro nie jest w stanie hamować rozwoju socjalizmu — najbardziej się lięczy w Waszyngtonie i Londynie, nie mówiąc już o pomniejszych ośrodkach międzynarodowej reakcji. Agencja titowska — nowa, na wielką skalę zamierzona dywersja polityczna — stała się główną stawką imperialistów. Procs Rajka wykazał właśnie, że mamy tu do czynienia z odszczepiństwem i zdradą, oraz że jest to narzędzie amerykańskiej dywersji w skali międzynarodowej.

Metody dywersji i próby rozsadzania ruchu robotniczego od wewnątrz są dobrze znane w Polsce jako sposób walki pilsudczyzmy, w okresie przedwojennym a potem w czasie okupacji. Mówił o tym, przytaczając liczne wymowne przykłady, Prezydent Bierut na III plenum KC PZPR.

Gdy po wojnie wyzwoleniejszej powstało państwo ludowe, obalając władzę posiadaczy, gdy w pierwszych latach swego istnienia państwo to potrafiło pokonać największe trudności, nieprzerwanie rosąc w siłę — wróg pobity, wypychany ze swoich starych pozycji, nie mogący walczyć wprost, chwycił się — podobnie jak w skali międzynarodowej — metod dywersyjnych, sabotażowych, szpiegowskich, zarówno w dziedzinie polityki, jak i gospodarki.

Ludzie stojący zdala od bezpośredniej działalności politycznej, wprost pojąć nie mogą, ile perfidii i specyficznej sztuki stosuje się w tej robocie, jak umiejętnie potrafi się maskować agent i prowokator, jak głęboko umie on dotrzeć. Ale niezłote fakty otwierają oczy. „Dwójkarze”, agenci obcego wywiadu, rycerze sabotażu i dywersji, potrafili się u nas wkroczyć do partii i stronnictw politycznych na ważne stanowiska państwowe i tam uprawiać swoją nieczną robotę. Jej celem — sabotaż, niszczenie dorobku gospodarczego, szpiegostwo na rzecz wroga, a nawet próby podważenia władzy ludowej.

Jak szkodliwa dla państwa, dla pracującego narodu, dla każdego z nas pojedynczo jest ta dywersyjna działalność wroga rodzimego i zewnętrznego dowodzić nie potrzeba.

Nadaje to szczególnej wagi obradom III plenum Komitetu Centralnego PZPR, które postawiło przed całym społeczeństwem sprawę wzmocnienia czujności i skutecznego przeciwdziałania wrogiej działalności.

Bolesław Bierut postawił w znanym dziś całemu krajowi referacie pytanie:

„Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy dostatecznie czujni wobec prób wciskania się agentów imperialistycznych do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, a tym bardziej do naszej partii?”

Odpowiedź na to pytanie była negatywna. Czujność jest niedostateczna, brak czujności jest w wielu wypadkach wręcz karygodny i to nieraz na stanowiskach odpowiedzialnych, gdzie przynosi to tym cięższe szkody.

Trzydniowe obrady plenum wykazały dobitnie, że brak czujności wobec zakusów wroga ma swoje określone źródło, że wyraża się ona na określonej glebie. Karygodną ślepotę polityczną, jakże szkodliwy brak czujności wykazali ci ludzie, w których postawie ideologicznej i politycznej zaznaczyły się rysy i skazy, ci ludzie, którzy ulegli wpływom oportunistycznym nacjonalistycznym. Ob. ob. Spychalski, Gomułka i Kliszko, którzy piastowali odpowiedzialne funkcje partyjne i państwowe — wykazali karygodny brak czujności właśnie na podłożu błędów ideologicznych, na podłożu oportunistycznym, oddalenia się od mas pracujących, na podłożu błędnych teoryjek. Postawa ideologiczna sprawiła, że nie widzieli oni wroga, że wykazali daleko posuniętą lekkomyślność w obsadzaniu niektórych odpowiedzialnych posterunków pracy państwowej przez ludzi wrogich, nastawianych dla dywersji i szpiegostwa. Partia postanowiła usunąć z Komitetu Centralnego i pozbawić prawa udziału w jakichkolwiek władzach partyjnych tych trzech swoich towarzyszy, którzy przez swoje błędy tyle szkód wyrządzili.

Bolesław Bierut wystąpił zdecydowanie przeciw elementom karierowiczowskim i przypadkowym w partii, przeciw tępyemu biurokratom, przeciw ludziom o dygnitarzkich i antyspołecznych narowach.

Tylko partia, która ma oparcie w masach ludowych i czuje płynącą stąd siłę, tylko partia, która stoi na mocnych i niezłomnych podstawach ideologicznych, która ma największy udział w osiągnięciach kraju, w zwycięskim zrealizowaniu przed terminem Planu Trzyletniego — tylko taka partia mogła podjąć zdecydowaną i bezkompromisową krytykę błędów we własnych szeregach i wydać walkę tym swoim aktywistom, którzy byli nosicielami i siewcami błędów.

PZPR jest taką partią. Skupiła ona wokół siebie polskie masy ludowe, które mając zaufanie do partii, uznając jej linię ideologiczną i polityczną za słuszną, potrafiły wydobyć z siebie tyle imponującego wysiłku, potrafiły szybko odbudowywać, więcej produkować niż można było oczekiwać, potrafiły wykonać na dwa miesiące przed terminem Plan Trzyletni i stworzyć podstawy do planu 6-letniego.

Wskazania i wnioski III plenum przyjęte będą jako wysoce pozytywna wartość przez całe społeczeństwo, które — jak i z poprzednich obrad plenarnych — wyciągnie stąd wiele cennej nauki obywatelskiej o potrzebie wzmocnienia czujności.

Wzmocnienie czujności wobec wrogów Polski Ludowej, wobec dywersji i szkodnictwa, zwiększenie poczucia odpowiedzialności na każdym szczeblu pracy, zwalczanie egoizmu i karierowiczostwa — to są nakazy, to są obowiązki dla wszystkich uczciwych, patriotycznych, szczerze postępowych obywateli naszego państwa.

HENRYK KOROTYŃSKI

## Do paktu pięciu mocarstw i potępienia wojny wzywa ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komitetu politycznego Zgromadzenia Generalnego ONZ min. Wyszyński wygłosił przemówienie na temat radzieckiej propozycji, przewidującej:

1) potępienie przygotowań wojennych, prowadzonych przez niektóre państwa, a w szczególności przez USA i Wielką Brytanię;

2) stwierdzenie, że wykorzystanie broni atomowej i innych środków masowej zagłady jest sprzeczne z sumieniem i godnością narodów i jest nie do pogodzenia z przynależnością do ONZ, — stwierdzenie, że dalsza zwłoka w podjęciu przez ONZ praktycznych środków w sprawie zakazu broni atomowej i sprawy kontroli — jest niedopuszczalna;

3) przyjęcie uchwały wyrażającej życzenie, aby pięć mocarstw — USA, W. Brytania, Chiny, Francja i ZSRR — zjednoczyło swe wysiłki dla zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny i zawarło pakt w sprawie wzmocnienia pokoju.

Min. Wyszyński przypomniał propozycje ZSRR na dotychczasowych sesjach Zgromadzenia Generalnego ONZ zmierzające konsekwentnie do utrwalenia pokoju świata.

Na pierwszej sesji w roku 1946 delegacja radziecka zaproponowała powszechną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych. Propozycja ta była podstawą historycznej decyzji Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r. W ten sposób rząd radziecki wyraził swą zdecydowaną wolę utrwalenia pokoju powszechnego i gotowość do pokojowej współpracy z innymi państwami.

Na drugiej sesji rząd radziecki wystąpił z inicjatywą potępienia akcji podżegaczy wojennych. Na trzeciej sesji delegacja radziecka zaproponowała redukcję zbrojeń pięciu mocarstw, zakaz broni atomowej i zorganizowanie systemu kontroli w ramach Rady Bezpieczeństwa. Rezolucja ta została jednak odrzucona przez większość Generalnego Zgromadzenia, która posłusznie wykonywała zlecenia USA i W. Brytanii.

Obecne propozycje Związku Radzieckiego znajdują się na tej samej płaszczyźnie walki o pokój i współpracę między narodami, walki przeciwko klęce awanturników, dążących do zdobycia panowania nad światem. Związek Radziecki znowu podnosi swój głos w obronie milijonów pokój i przeciwko blokom agresywnym ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią na czele.

Któż może przedstawić się radzieckim wnioskodawcy, kto może wystąpić przeciwko propozycji potępienia wojny, przeciwko propozycji zakazu broni atomowej, przeciwko propozycji zawarcia paktu pięciu mocarstw w sprawie wzmocnienia pokoju? Nikt, za wyjątkiem tych, którzy widzą w nowej wojnie możliwość wzbogacenia się i środków do zdobycia panowania nad światem oraz ujarzżenia innych narodów.

### Zimna wojna

#### jest dobrym interesem

Przeciwko pokojowym propozycjom radzieckim — stwierdził mowa — mogą występować jedynie podżegacze wojny, przedstawiciele kół reakcyjnych, upatrujących w wojnie źródło zysku dla kapitalistycznych klik i monopolów. Przynajmniej towarce profesor uniwersytetu w HARWARD, SUMNER STYLER, który na

zjeździe kupców, bankierów i przemysłowców stwierdził m. in., że „zimna wojna na ze Związkiem Radzieckim jest rzeczą dobrą. Pan profesor Styler uzasadnił swe stanowisko tym, że „zimna wojna zwiększa popyt na towary, przyczynia się do utrzymania wysokiego stanu zatrudnienia, przyspiesza postęp technologiczny i w ten sposób podnosi poziom życia w kraju”.

Powiedział on następnie, że „bez zimnej wojny popyt na towary ze strony rządu byłby znacznie mniejszy, a wydatki przemysłu i rządu na badania naukowe, techniczne — byłyby o wiele niższe”.

To cyniczne oświadczenie profesora ciemnogrodu demaskuje istotne cele podżegaczy wojennych. Min. Wyszyński podkreśla, że podżegacze wojny kontynuują swą kampanię i występują przeciwko wnioskowi radzieckim, korzystając m. in. z pomocy delegacji kuomintangowskiej i klikki titowskiej. Skutkiem tej kampanii jest fakt, że odwraca się jeszcze psychologia wojenna w USA i w niektórych innych krajach.

### Sygnal do ataku

Mówca przypomniał, że sygnal do ataku przeciwko propozycji radzieckiej dał minister Bevin, który w zniekształconej formie przedstawił radziecką politykę zagraniczną, po czym usiłował uzasadnić takie posunięcia, jak agresywny pakt atlantycki, pakt brukselski, wyścig zbrojeń, rozbiście Niemiec. Mówca przypomniał, że Bevin w wystąpieniu swym starał się zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za tzw. kryzys w Berlinie. A przecież wiadomo powszechnie, że właśnie Amerykanie i Anglijcy wywołali tzw. kryzys berliński, przy pomocy którego chcieli zamaskować swą politykę rozczłonkowania Niemiec. Amerykanie i Anglijcy starali się skomplicować problem Berlina i dlatego spowodowali strajk kolejarzy. To oni zerwali wstępne porozumienie, zawarte w Paryżu, w sprawie Berlina między przedstawicielami sześciu krajów neutralnych a delegatem Związku Radzieckiego. Panu Bevinowi te fałszywe argumenty i oszczerstwa insynuacje były potrzebne dla zatracenia atmosfery politycznej i odwrócenia uwagi opinii publicznej od wniosków radzieckich.

### Rozdmuchiwanie budżetów wojskowych

Sygnal Bevin został podjęty przez innych przedstawicieli bloku anglosaskiego. Delegat kanadyjski PEARSON wygo-

sił przemówienie pełne bredni o krajach demokracji ludowej, usiłując w ten sposób przesunąć na dalszy plan propozycje radzieckie. Zarzucił on delegacji radzieckiej, że jej wnioski mają charakter „propagandy”. Jest to znany, nieprzekonywujący manewr. Propozycje radzieckie — to nie propaganda. Propozycje te opierają się na takich faktach, jak wyścig zbrojeń w USA, w Anglii i w innych krajach bloku anglosaskiego, rozdmuchiwanie budżetów wojskowych, co ohłdza jeszcze bardziej stopę życiową ludności, jak tworzenie licznych baz wojskowych. Nie jest propagandą, lecz faktem powszechnie znanym — dyskusja w USA między marynarką a flotą powietrzną. Dyskusja ta dotyczy zagadnienia, jak lepiej napasać na milijony pokój kraje, jakie są najlepsze metody zagłady milionów ludzi.

Delegatowi kanadyjskiemu nie podoba się ruch w obronie pokoju, o którym mowa w propozycji radzieckiej, a jednak faktem jest, że narody świata domagają się pokoju. Ruch w obronie pokoju rozszerza się z dnia na dzień. Razi to pana PEARSONA i jego współników, którzy widzą w ruchu w obronie pokoju — „flak” swych planów agresywnych.

Delegatowi kanadyjskiemu wtrącił przedstawiciel klikki titowskiej, który wstał z nowymi oszczerzymi atakami przeciwko ZSRR.

Ataki na propozycje radzieckie i argumentację przeciwników propozycji radzieckiej świadczą o zamieszaniu, jakie propozycje te wywołały w obozie podżegaczy wojennych.

### „Zabić w zarodku...”

#### powiedział Austin

Minister Wyszyński przypomniał następnie, że już na drugiej sesji Zgromadzenia Generalnego przyjęto jednogłośnie rezolucję, potępiającą propagandę nowej wojny w każdej formie. „Pamiętajmy — powiedział min. Wyszyński — słowa delegata amerykańskiego AUSTINA, który wówczas publicznie oświadczył, że projekt radziecki w sprawie potępienia propagandy wojennej należy zabić w zarodku”. Nie udało się to wtedy delegacji amerykańskiej. Dopiero w następnych latach kula reakcyjna USA dołożyła wszelkich starań, aby pozbawić rezolucję, przyjął ją jednomyślnie na Generalnym Zgromadzeniu ONZ — wszelkiej realnej wartości. W Stanach Zjednoczonych, w W. Brytanii i w innych krajach nie tylko nie ustąpiła propaganda wojenna, lecz wzmożła się ona i przyjęła historyczne formy.

### Ludzkość przeciwko agresorom

Równocześnie jednak wzmaga się opór sił demokratycznych wobec tej propagandy. W kongresach pokoju, które się odbyły w Paryżu i Pradze, uczestniczyli delegaci, reprezentujący 600 milionów zorganizowanych obywateli pokoju. Mówca cytując następnie słowa G. Malenki, który stwierdził: „Potężny ruch zwolenników pokoju świadczy o tym, że narody reprezentują siłę, która może okiełznać agresorów”. Sukcesy ruchu w obronie pokoju doprowadzają podżegaczy wojenny do szału.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Najsilniejszą partią we Francji

### jest Partia Komunistyczna

#### Przemówienie Marcela Cachin'a na III Plenum KC PZPR

Drodzy towarzysze i towarzyszk! walki! Jestem przekonany, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich moich francuskich przyjaciół oraz Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji, przekazując towarzyszą polskim najserdeczniejsze braterskie i przyjacielskie pozdrowienia.

Wiem, jaką wagę mają dzisiejsze wasze narady — mówił dalej Marcel Cachin. Uważam bowiem, że absolutna, stała czujność zarówno u was, jak u nas jest rzeczą niezbędną.

Marcel Cachin stwierdził, że wielkim osiągnięciem polskiej klasy robotniczej jest zrealizowanie jedności robotniczej. Inaczej ma się sprawa we Francji, gdzie partia socjalistyczna nie chce jedności.

Komunistyczna Partia Francji — oświadczył Cachin — prowadzi tak energiczną i odpowiadającą interesom świata pracy politykę, że jest ona dzisiaj, mimo niezwykle zacieklej ataków ze strony wrogów, najsilniejszą partią we Francji. KPF dysponuje największym dziennikiem



MARCEL CACHIN

Foto: API

politycznym we Francji. Dowodem siły KPF jest okoliczność, że wszy-

stkie partie reakcyjne, począwszy od prawicowych socjalistów, a kończąc na najsakrajniejszych ugrupowaniach reakcyjnych — zmuszone są łączyć się, by móc dopiero wtedy wspólnie występować przeciw komunistom.

Mówca potępił następnie zdradę klikki titowskiej i podkreślił z naciskiem konieczność wzmocnienia czujności. Zdaje sobie z tego sprawę Komunistyczna Partia Francji.

Sprawa Tito powinna być oceniana przez każdego komunistę, każdego uczciwego socjalistę, jako dywersja imperializmu światowego.

Dywersja szczególnie niebezpieczna dla partii, która jej nie przeciwdziała. Uważam — powiedział Cachin, — że w chwili obecnej główne niebezpieczeństwo jest zażegnane.

Mówca z kolei podkreślił poważne sukcesy partii komunistycznych i robotniczych na całym świecie. My we Francji — powiedział Cachin — napotyknąmy na szczególne trudności, gdyż prowadzimy walkę z imperializmem bardzo podobnym do imperializmu Hitlera.

(Dalszy ciąg na str. 2)



# Do paktu o potępienie wojny

(Dokończenie ze str. 1)

## Pacyfistyczne frazesy — agresywne fakty

Propaganda wojenna — stwierdza mówca — nie została przerwana. Cieszy się ona poparciem niektórych rządów, a w szczególności rządów USA i Wielkiej Brytanii, które równocześnie jednak maskują swą politykę hałaśliwymi frazesami o ... pokoju. Nie tylko o propagandę wojenną chodzi już obecnie, lecz również o pociąganie, oznaczające praktyczne przygotowanie do wojny. Na tym odcinku ważną rolę odegrał ma agresywny pakt atlantyczny. Pakt ten mocarstwa zachodnie usiłują uzasadnić obłudnie hasłami obrony, pokoju i bezpieczeństwa. Falz tych argumentów jest dla każdego widoczny. Oto bowiem pakt atlantyczny obejmuje zaanektowane terytoria państw i co ważniejsze — pakt atlantyczny ignoruje w zupełności możliwość powtórzenia agresji niemieckiej przeciwko której skierowane są rzeczywiście obrotowe układy Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej.

## Głos strategów atomowych

Min. Wyszyński cytując następnie „Wall Street Journal” i wyśpienia w parlamencie brytyjskim, potwierdzające ponad wszelką wątpliwość agresywny charakter paktu atlantycznego, mówca z kolei przypomina obryzanie sumy, przeznaczone przez rząd amerykański na zbrojenia. Można się wyśpienia amerykańskich polityków, generalów, mających na celu szerzenie psychologii wojennej. Oto general amerykański ARNOLD w swej niedawno wydanej książce pt. „Misja światowa” stwierdza mianowicie, że „USA będą w stanie dokonać monopolowej bomb atomowej”. Przed kilkoma miesiącami general BRADLEY oświadczył: „Jesteśmy jedynym krajem, posiadającym bomb atomową”. Oświadczenie to komentowane było, jako stanowiska USA w sprawie gotowości wykorzystania bomby atomowej w ramach przyszłych działań wojennych bloku atlantycznego.

Min. Wyszyński zaznacza, że podlega, czy wojenni spieszą się, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że czas jest przeciwko nim, że siły pokoju i demokracji wstępują szybciej niż ciemne siły reakcji i agresji.

## Co stwierdził Lilienthal...

Min. Wyszyński przystąpił z kolei do omówienia problemu zakazu broni atomowej i ścisłej kontroli nad wykonaniem tego zakazu. Mówca podkreślił, że obecnie nie jest już nie żywi śladów wątpliwości co do tego, kto zapędził komisję atomową w ślepy zaułek. Taktyka USA polegała i polega na ewakuacji i przeciągnięcia dyskusji nad rozwiązaniem problemu atomowego. Taktykę tę wyjaśniła oświadczenie przewodniczącego amerykańskiej komisji energii atomowej LILIENTHALA, który stwierdził wreszcie, że Stany Zjednoczone gromadzą bez przerwy bomby atomowe.

Okazuje się więc, że równoległe do dyplomatycznych rokowań w sprawie zakazu broni atomowej, równoległe do publicznego demagogicznych demonstracji „dobrych woli” ze strony przedstawicieli USA — rząd amerykański w rozmaitych tajnych komisjach podejmuje środki dla gromadzenia jak największej ilości bomb atomowych.

## Suwerenność narodowa jest szkodliwą koncepcją — mówią Angiosasi

Stanowisko ACHERONA cieszy się pełnym poparciem min. Bewina i innych przedstawicieli bloku anglosaskiego. Nie

# wzywa ZSRR

zraża ich okoliczność, że amerykański plan kontroli energii atomowej oznacza likwidację suwerenności państwowej. Kanadyjski delegat Pearson wyraził się w związku z tym, że suwerenność narodowa jest szkodliwa. „Koncepcja reakcyjna”, którą należy unicestwić w archiwum. Słowa takie są bardzo miłe dla ucha młodym panom amerykańskim, którzy przy pomocy panów Pearsonów dążą do zlikwidowania suwerenności innych krajów, aby zdobyć panowanie nad światem.

## Sens paktu atlantyckiego i planu Marshalla

Ofensywa anglo-amerykańskiego obozu na zasadzie suwerenności narodowej — podkreśla min. Wyszyński — nie została spowodowana miłością do świata i do ludzi kochać. Istotne motywy tej ofensywy są, warto są w dalszeniu do torowania drogi dla imperialistów amerykańskich i do usunięcia ostatnich przeszkód, pitemaćych się przed ich planami zdobycia panowania nad światem. Atak bloku anglo-amerykańskiego przeciwko suwerenności innych krajów — łączy się ściśle z takimi układowi, jak pakt atlantyczny i plan Marshalla, które są obliczone na bezwzględne podporządkowanie rozmaitych krajów Stenom Zjednoczonym. Przy tego rodzaju planach niktogo nie dziwi brak poszanowania dla suwerenności narodowej. Nie jest przypadkiem, że niektórzy angielscy konserwatyści są zamieszani przy znać, że realizacja planu Marshalla oznaczałaby przekształcenie W. Brytanii w prowincję „federacji europejskiej”, podobnie jak „Virginia jest prowincją Stenom Zjednoczonym.”

Niektórzy obrońcy amerykańskiego planu kontroli nad energią atomową usiłują przedstawić projekt USA, jako gotowość rządu amerykańskiego do „jakichś ofiar ze strony USA, ze względu na rzekoma przewagę Stenom Zjednoczonym na od cinku energii atomowej.”

## Przystąpić niezwłocznie do urzeczywistnienia uchwał ONZ

TAKIE ARGUMENTOWANIE JEST ZUPERNIE POZBAWIONE PODSTAW, SZCZEGÓLNIE W OBECNYM WARUNKACH, W KTÓRYCH NIE MOŻNA JUŻ MÓWIĆ O JAKIEJKOLWIEK PRZEWAŻENIU USA NA ODCINKU ENERGII ATOMOWEJ.

Zgromadzenie Generalne powinno spełnić swój obowiązek i stwierdzić, że dalsze zwlekanie z podjęciem praktycznych środków dla rozwiązania problemu atomowego — jest niedopuszczalne. JUŻ 3 LATA MINĘŁY OD CHWILI, W KTÓREJ ORG. NAR. ZJEDN. WYPOWIEDZIAŁA SIĘ JEDNOMYŚLNIE, ŻE WYKORZYSTANIE ENERGII ATOMOWEJ DLA CELÓW WOJENNYCH JEST NIEDOPUSZCZALNE. Zgromadzenie Generalne przyjęło również jednogłośnie uchwałę, stwierdzającą konieczność wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad tym, aby energia atomowa była wykorzystywana jedynie i tylko dla celów pokojowych. Lecz sprawa utknieła na miejscu. RZĄD RADZIECKI WZYWA WIĘC OBECNIE ZGROMADZENIE GENERALNE, ABY STWIERDZIŁO NIEDOPUSZCZALNOŚĆ DALSZEGO ZWŁOKI W PRAKTYCZNYM ROZWIĄZANIU PROBLEMU ATOMOWEGO.

## ZSRR wzywa do zawarcia paktu pięciu mocarstw

Min. Wyszyński przystąpił następnie do omówienia propozycji radzieckiej w sprawie zawarcia PAKTU PIĘCIU MOCARSTW DLA WZMOCNIENIA POKOJU. Propozycja ta jest naturalnym skutkiem polityki zagranicznej, jaką Związek Radziecki prowadzi od 32 lat swego istnienia. Władzom powszechnie, że polityka radziecka jest polityką pokoju. Polityka ta, wynikająca z samego charakteru państwa socjalistycznego i socjalistycznego ustroju społecznego — służy interesom narodu radzieckiego oraz interesom całej ludzkości.

Realizując politykę pokoju, rząd radziecki występował i występuje przeciwko organizowaniu jakiegokolwiek agresywnych grupowań, bloków wojennych i paktów wojennych. W związku z tym ZSRR występuje za wzmocnieniem ONZ.

Mówca przypominał, że ZSRR w 1934 roku wstąpił do Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że — jak to określił J. Stalin — nie bacząc na jej słabość, można jednak przystąpić do niej, jako miejsce demaskowania agresorów i jako pewien — chociaż słaby — instrument pokoju, mogący hamować rozpętywanie wojny.

Ale z trudnością w walce o pokój Związkowi Radzieckiemu wypadło sportykać się już dawniej.

Można tu przypomnieć okres, poprzedzający bezpośrednio drugą wojnę światową.

# Najsilniejsza partia we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

Francja znajduje się pod okupacją mocarstwa, które prowadzi nieustanną nagonkę przeciw postępowi. Mimo to komunisti francuscy są pewni swego zwycięstwa. Zbliża się kres kapitalizmu. We Francji siły kapitalistyczne, walczące przeciwko KPF, nie są nawet w stanie utworzyć stałego rządu.

Nasza partia, nasz lud, nasz proletariar rozumieją, coraz lepiej, że kapitalizm nie może dłużej istnieć, coraz mocniej przekonują się o słuszności słów Zdanowa, że siły pokój krzepną na całym świecie, a ci, co szykują wojnę, ponoszą klęskę za klęską.

Jesteśmy absolutnie pewni ostatecznego, nieuniknionego, bliskiego zwycięstwa komunizmu pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Józefa Stalina (okłaski).

Grożba wojny chcą imperialiści przeszkodzić rozwojowi komunizmu. Nie sposób jednak bombą atomową zatrzymać pochodzącego wielkiej idea, idea, która tkwi w logice historii, idea, która dociera dzisiaj już do najbardziej zacofanych krajów. Cachin ilustruje ten fakt na rozkładzie systemu kolonialnego Francji — w Vietnamie i Afryce północnej. Dział także w sercu Afryki, nad jeziorom Czad, w Kongo, w Sudanie, na Wybrzeżu Kości Słonowej żyją idee Lenina — Stalina i wznosi się okrzyki na cześć Stalina, Thoreza i Dulciosa (okłaski).

Na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, gdzie miałem szczęście śledzić obok Lenina — powiedział Cachin — Lenin uczył nas, że najsukuczniejszym środkiem walki przeciw imperializmowi i kapitalizmowi jest właśnie atakowanie go w posiadłościach kolonialnych, odcięcie mu źródeł najbardziej nieludzkiego ucisku i wyzysku. Zastosowaliśmy się jak najszybciej do tych wskazówek Lenina i dziś możemy się poszczycić poważnymi sukcesami.

Mówiąc o propagandzie podległości wojennych, Cachin stwierdził: Naród francuski w swej obrzymiej większości, kierowany przez partię komunistyczną, oświadczył bez ogródek panom Amerykanom i ich francuskim lokajom, że nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej (okłaski).

Imperialistom amerykańskim nie udało się wywołać nowej wojny, gdyż przeciwstawia się jej narody świata, a w Europie Zachodniej wystąpiła przeciwko nim w sposób zdecydowany proletariar francuski i proletariar włoski.

Jesteście dziel, towarzysze, bardziej bliży ostatecznego zwycięstwa, niż my. Jestem jednak głęboko przekonany — kończy Cachin swe przemówienie, że my również zbliżamy się szybko do zwycięstwa i wyzwiam młodych towarzyszy francuskich, by zwrócili swe szeregi i wraz z nami, młodym republikami ludowymi oraz z Chinami Mao-Tse-Tunga pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przyśpieszyli nasze zwycięstwo. Żebyśmy mogli mimo podeszłego wieku dożyć szczęścia, żyć we Francji socjalistycznej.

Słowa Cachina zostały owacyjnie przyjęte, a gdy zakończył swe przemówienie, rozległy się okrzyki: Niech żyje Komunistyczna Partia Francji!

# Łódzki świat pracy do Marszałka Rokossowskiego

Cale społeczeństwo polskie w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powrotu Marszałka Rokossowskiego do Ojczyzny i objęcia przez niego stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

Wśród listów powitalnych, kierowanych codziennie do Marszałka Rokossowskiego z całego kraju znajduje się bardzo dużo listów z Łodzi.

Oddział Łódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, którego członkami są uczestnicy walk partyzanckich z faszystowsko-hitlerowskim najeźdźcą, byli więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, Weterani Walk Rewolucyj 1905—1918 roku, byli Powstańcy Śląscy, Dąbrowszczacy, Partyzanci Żydzi i inni bojownicy o Wolność i Demokrację tak wita marszałka Rokossowskiego: „Wierzymy niezłomie, że zasługi Twoje jako wybitnego bojownika w walce o Wolność Narodów, Współwyzwoliciecia Polskiej Demokratycznej, okrytego chwałą Dowódcy, doświadczonego w boju i w pracy dla Wojska, wy-

próbowanego wychowanka Wielkiej Szkoły Stalinowskiej — dają rekolekcję i zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa Polski”.  
List pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego wyraża dumę i radość z faktu, że syn robotniczej Warszawy, który wiódł za zwycięską Armią Czerwoną Wojsko Polskie do zwycięstwa nad faszystym stanął na czele sił zbrojnych Polski Ludowej, by czuwał nad rozwojem i umocnieniem naszego wojska i obronności Polski, Jej

rozkwitu w zwycięskim marszu do socjalizmu.  
W depeszy gratulacyjnej od pocztowych Łódzkich czytamy: „Serdecznie Cię witamy, Towarzyszu Marszałku, jako wodza polskich sił zbrojnych i przesyłamy swoje najgorętsze życzenia, by pod Twoim doświadczonym kierownictwem Ludowe Wojsko Polskie stało się potężną i niezwyciężoną siłą, stojącą na straży bezpieczeństwa Polski Ludowej i twórczej pracy Narodu Polskiego w jego marszu do Socjalizmu”.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem, przesywany lat 78, nasz najukochańszy Ojciec, Dziadek i Pradziadek  
S. i P.  
**WOLCZYŃSKI STANISŁAW**  
EMERYT,  
b. DŁUGOLETNI PRACOWNIK F-my J. K. POZNANSKI.  
Wyprowadzenie drogi nam zwiek z domu śałoby przy ul. Jaskrowej 18 (Julianów) nastąpi w czwartek, dnia 17. 11. b. r., o godz. 9 rano, do kościoła św. Józefa (Ogrodowa 22) gdzie zostanie odprawiona Msza św.  
Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 15 na starych emmentar katolicki, o czym zawiadamiają  
(11716 p)  
**DIETCI, WNURI I PRAWNOCZKA.**

# »Niewykonalne« stało się realnym

## Wybitny polski uczony o planie Dawydowa

niały projekt, ale wymaga jeszcze długich przygotowań i debat fachowców, do rozpoczęcia robot upłynię jeszcze wiele czasu. Trudno, nie przyzwycailiśmy się jeszcze do błyskawicznego tempa pracy radzieckich techników i robotników. Byłem zaskoczony i nie mogłem ochłonać z podziwu, gdy prasa doniosła o zastosowaniu energii atomowej do wysadzenia skał Bramy Turgajskiej. W ten sposób dowiedziałem się, że roboty są już w toku, że pierwszy trudny etap został skończony.  
— Chciałbym specjalnie podkreślić, że w Zw. Radzieckim zacierają się praktycznie granice między rzeczami możliwymi do wykonania, a tzw. „niewykonalnymi” — mówi prof. Czetwertyński. — W związku z gigantycznymi planami syberyjskimi przypominają się inne wspaniałe projekty inżynierów francuskich czy angielskich. Był np. w swoim czasie projekt utworzenia na Saharze morza środkowo-afrykańskiego, które by radykalnie wpłynęło na zmianę klimatu afrykańskich pu-

styń. Był projekt obniżenia poziomu Morza Śródziemnego, co dało by ludzkości nowe obszary żywności pod uprawę. Śmiałe te plany nigdy nie zostały dokładnie zbadane i ocenione, nigdy nie wyszły ze sfery marzeń i projektów. Po co zresztą, skoro nie znalazłby się żaden kapitalistyczny przedsiębiorca, który by był gotów projekty te finansować. Po prostu za długo musiałby czekać na zyski.  
— Technika radziecka planuje realnie — mówi dalej prof. Czetwertyński — realnie i bardzo śmiało. Takie planowanie najlepiej służy społeczeństwu.  
Gigantyczne rozmiary robot na Wyzynie Aralskiej określamy najlepiej cyfry. Otóż, po przełamaniu Bramy Turgajskiej, po wybudowaniu systemu tam i zapór wodnych, utworzy się ogromne sztuczne jezioro o powierzchni 250 tys. km kw. Z jeziora tego wypływać będzie na południe nowa wielka rzeka, której przepływ wynosić będzie 10 tys. m sześć. na sek.

— Przyznam się, panie profesorze, że ta cyfra niewiele mi mówi. Czy w 10 tys. m. sześć. wody na sek. wypływa z ujścia Wisły przy największej, katastrofalnej fali powodziowej.  
— Jak pan profesor ocenia dobrodziejstwa, wynikające z realizacji tego gigantycznego planu przebudowy natury?  
— Cechą charakterystyczną radzieckiego planu jest jego wszechstronność. Jest to prawdziwa gospodarka wodna, przynosząca korzyści we wszystkich dziedzinach życia społecznego.  
Znowu cyfry pozwolą nam się zorientować w rozmiarach tych korzyści.  
Przed wszystkim wodami rzek syberyjskich użyłni się pustynne obszary Kazachstanu, uzyskując 30 mil. ha. doskonałej ziemi pod uprawę bawełny, karczuku i ryżu.  
Woda, spływająca na południe, poruszać będzie turbiny, które według planów, dostarczą rocznie

82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej. Poza tym uzyska się bardzo spławna drogę wodną o długości ok. 4 tys. km.  
Ostatecznym, choć pośrednim skutkiem wykonania projektu inżyniera Dawydowa, będzie całkowita zmiana klimatu na ogromnym, w większości pustynnym, obszarze Kazachstanu. Te zmiany odbiją się dodatnio również na warunkach klimatycznych obszarów, sąsiadujących z Kazachstanem, którym obecnie często zagraża klęska susz. Dalsze następstwa tej wspaniałej roboty są już dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Przybędą nowe ilości cennych surowców, nowe zapasy żywności, powstaną nowe ośrodki przemysłowe, nowe, piękne miasta...  
— Uczni radzieccy raz jeszcze udowodnili światu — kończy prof. Czetwertyński — że dla społeczeństwa, zorganizowanego na zasadach postępu i sprawiedliwości, dla społeczeństwa, pracującego dla pokoju światowego, nie ma rzeczy niemożliwych do wykonania.

rozmowę przeprowadził: A. Bieńkowski



# Trójka racjonalizatorów z PZPW Nr 4

W roku 1945 na oddziale sztucznego włókna w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókiennego Nr 4 w Łodzi panowało zniszczenie i cięsa. Ogromne maszyny stały nieruchomo zdezastowane przez okupanta.

Któregoś dnia zjawił się na sali „puccer“ Banasiak. Po czterech latach izolacji w obozie koncentracyjnym wrócił długoletni pracownik fabryki na miejsce swej pracy. Ale maszyny wymagały nie tylko czyszczenia. Należało je przede wszystkim uruchomić. Po pewnym czasie w wyniku prac montażowych na salach fabrycznych słychać było charakterystyczny szum.

Fabryka pracowała, a Wacław Banasiak awansował na majstra.

Od tej chwili w zakładach zaczął się ruch. Kierownik Pawlak i majstrowie Banasiak i Ornał ustawicznie kraczyli po salach i zaglądali do wszystkich maszyn. A we wszystkich maszynach coś się psuło, coś pękało, trzaskało, rwało się. Zdenerwowanie pracowników wzrosło jeszcze na skutek wypadków zdarzających się przy niezabezpieczonych maszynach. Trójka majstrów odchodziła na bok, coś szepotali, gestykulowali, kreśliли w powietrzu jakiegoś kształtu i... wracali znowu do maszyn i znowu szperali...

Mijały miesiące. Fabryka produkowała zmagając się z różnymi trudnościami. Po wielkich bębnych zgrzeblarek snuły się sztuczne włókna i spływały z maszyn białymi sznurami. Te właśnie włókna zaczęły przysparzać smartwieńcałozodę oddziału i kierownictwu fabryki. Okazało się, że są za krótkie. Jakość produkcji stanęła pod znakiem zapytania.

Pewnego dnia na sali zgrzeblarek stało się coś, co wprawiło w zdumienie całą załogę. Jedną z maszyn rozmontowano i usunięto połowę. Został jeden bęben. Po kilku próbach rozpoczęto pracę na jednej połowie maszyny. I co się okazało? Przez skrócenie procesu technologicznego włókna nabrały właściwej jakości.

To pozornie proste odkrycie polegające na usunięciu z maszyny zasadniczych do niedawna części przyniosło w efekcie następujące korzyści. Po pierwsze zmniejsza się wielokrotnie ilość używanej taśmy zgrzeblarek — artykułu bardzo cennego. Poza to zwiększył się park maszynowy, bowiem usunięte części maszyn po uzupełnieniu pewnymi częściami stworzyły nowe maszyny. Przeprowadzono obliczenia, które wykazały, że fabryka zaoszczędziła na nowym systemie produkcji 18 milionów złotych rocznie. Ekspert Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego i Włókien Sztucznych uznali wyniki nowego systemu pracy za dobre. Trzej zwykli robotnicy, autorowie pomysłu okazali się wielkimi racjonalizatorami.

Wprowadzone przez nich ulepszenia po dalszych próbach i wynikach okazało się właściwe do zastosowania w całym przemyśle włókiennym.

Na Wystawie Wrocławskiej i na Targach Poznańskich wzięliśmy siałki druciane, stanowiące ochronę przy pasach zgrzeblarskich. Była to nowość niespotykana dotychczas w żadnej fabryce. Siałki te, jak wiadomo poleciło Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zastosować w przemyśle włókiennym jako znormalizowany typ ochrony zgrzeblarskiej.

Kto i gdzie zastosował po raz pierwszy tego rodzaju siałki? Wykonali je i zastosowali po raz pierwszy na oddziale zgrzeblarek w PZPW Nr 4 w Łodzi Banasiak, Pawlak i Ornał.

Wypadki przy maszynach skłoniły trójkę majstrów do wysiłku nad zlikwidowaniem zła i zabezpieczeniem człowieka przed nieszczęśliwymi wypadkami. Siałka ostanowiąca pas pozwala robotnikowi dotykać maszyny bez narażania się na porwanie przez ruchome niebezpieczeństwo.

Trójka racjonalizatorów ma na swoim koncie szereg innych ulepszeń. Należy wymienić zastosowanie drewnianego rusztu przy zgrzeblarce w miejsce dawniej używanego metalowego. Jakże to ma znaczenie zilustrują nam najlepiej cyfry. Ruszt metalowy kosztował 17 tysięcy zł. Czas ich funkcjonowania trwał zaledwie dwa tygodnie. Ruszt drewniany, wyprodukowany systemem gospodarczym we własnej stolarni kosztują 3.500 zł i wytrzymują rok. Poza to wymiana uszkodzonych części, umocowanych na śrubach trwa chwilę, podczas gdy ta sama czynność przy metalowych uniemożliwiała maszynę na dłuższy czas.

Trzech osób racjonalizatorstwa spotykamy razem. Nazywają ich „jedną głową“. Nasze gratulacje i

słowa podziwu nie robią na nich wróżenia. Bolesław Ornał mówi po prostu: „Po co to wszystko, po co o nas pisać, po co fotografują? To co robimy, to robimy dla państwa i ludu pracującego, a nie dla stawy i rozgłosu“.

## Ubezpieczenie przewozów wycieczkowych

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, na mocy którego wszelkiego rodzaju przejazdy osób samochodami ciężarowymi muszą być ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej i od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Do przejazdów tych należą: wycieczki w ramach łączności miasta ze wsią, wycieczki w ramach akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy, kongresy itp.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych mając na uwadze doniosłą rolę społeczną i oświatową tego rodzaju wycieczek ustalił dla wyżej wymienionych ubezpieczeń bardzo niskie stawki.

Za jednorazowy przejazd w obie strony, w ramach łączności miast ze wsią składka wynosi 5 zł od osoby, a za jednorazowy przejazd w obie strony w innych celach, jak np. przejazdy na wycieczki w akcji socjalnej, przejazdy na wystawy, zjazdy i kongresy — 15 zł od osoby.

Składki wyżej podane obowiązują przy sumach ubezpieczenia: złotych 100.000 na wypadek śmierci i złotych 200.000 na wypadek stałego kalectwa.

Warunki ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, które są również bardzo przystępne — pozostają bez zmian.

Wyżej wymienione, wyjątkowo niskie opłaty, gwarantują uczestnikom wszelkich zorganizowanych przejazdów samochodami ciężarowymi ochronę ubezpieczeniową w razie ewentualnych wypadków, jakie mogą powstać w czasie przejazdu.

Na podkreślenie zasługuje również wyjątkowo uproszczenie formalności związanych z zawieraniem tych ubezpieczeń.

Organizatorzy wycieczek i innych przewozów powinni jednak pamiętać, aby najpóźniej w przeddzień wyjazdu zażądać od miejscowej placówki PZUW (Al. Kościuszki 57)

Te słowa wyrażają myśl, która jest motorem pracy tych ludzi. Wyśiłowili w kierunku usprawnienia pracy i podnoszenia produkcji nie ustają. Dzielną trójkę ma na warsztatach nowy pomysł. Jest to jednak tajemnica, której nie chcą wyjawiać.

wniesienia do „karty kontroli pracy samochodu ciężarowego“ stwierdzenia o zawarciu ubezpieczenia wymaganego przez władze, gdyż tylko takie zaświadczenia potwierdzone pieczęcią PZUW będą honorowane przez posterunki kontroli drogowej.

## Falszerze kartek żywnościowych przed sądem

W maju br. w jednym z domków przy ul. Kryzysowej na Marysinie III, Miejska Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wykryła nielegalną litografię produkującą karty żywnościowe. Na skutek przeprowadzonego dochodzenia ujęto też wkrótce całą 10-osobową szajkę oszustów.

Obecnie afera ta znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Głównym motorem całej afery i bezpośrednim producentem druków państwowych był Henryk Marek — były pracownik Zakładów Litograficznych w Łodzi. Początek jego „kariery“ przestępczej datuje się już od 1945 r. kiedy to skradł on z miejsca swojej pracy prasę litograficzną. Następnie ulokował się u swojego sąsiada i wspólnika, szewca Kwiatkowskiego, począł podrabiać znaki fabryczne różnych towarów. Powstały tam m. in. etykiety do papierosów „Wolność“, do wyrobów d-ra Oetkera oraz do perfum Chanel.

Wkrótce jednak „przedsiębiorczy“ Marek postanowił przetrząść się na podrabianie kart żywnościowych, co miało mu przynieść znacznie większe zyski. Chodziło jednak o szybki zbyć odcinków, ważnych tylko na przeciąg i miesiąc. Dwóch przyjaciół musiała więc z konieczności wtajemniczyć w tę sprawę jeszcze

W tej chwili zainteresowania racjonalizatorów skupiają się wokół sobotniej konferencji z naukowcami. W sali Politechniki skonfrontowane zostaną doświadczenia robotników ze zdobyciami naukowców. Nastąpi wymiana i dyskusja nad teorią i praktyką. Nasi majstrowie przewidują wiele korzyści z tego spotkania. Banasiak jest zdania, że skończy się błędnie po omacku. W swoich pomysłach będziemy mogli korzystać z pomocy nauki — mówi Banasiak i szybciej rozwiązywać zawile kwestie. Będziemy mogli zapoznać się z najnowszymi zdobyciami techniki i zastosować je na własnym terenie. Przyczyni się to również do wzbogacenia naszych pomysłów i ułatwi ich realizację.

## Czyś mocny(a) w rachunkach?



14 Worek żyta zmieszano na mąkę, przy czym otręby i „rozkurz“ wyniosły 0,2 wagi żyta. Przy wypieku chleba przypek (wzrost wagi przy pieczeniu) wyniósł 0,35 wagi mąki.

Ile ważył worek żyta, jeśli z otrzy manej z niego mąki wypieczono 86,4 kg chleba?

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego“ ul. Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań“.

Rozwiązanie zadania Nr 13: Długość pierwszego odcinka wynosi 6 cm i długość ostatniego — 48 cm.

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymuje:

1. Fluderski Lucjan, (Łódź, ul. 11 L.L. stopada 12 m. 9) — Lew Kasil — „Moi drodzy ciolopy“.
  2. Hryniwiecki Antoni (Jelenia Góra, Wzg. Partyzantów Nr 1 m. 1) — Pearl Buck „Ziemia błogosławiona“.
  3. Juszcak Edward (Łódź, Al. 1 Maja 63) — Iwan Turgeniew „Opowiadania“.
- Odpowiedzi Redakcji: Czytelnicy, którzy nadsyłają rozwiązania w listach nieopłaconych (bez znaczka pocztowego) w losowaniu nagród pod uwagę brani nie będą.

### Brawo Zgierz

Dnia 16 listopada PZPW Nr 30 w Zgierzu wykonały roczny plan produkcyjny łącznie z zobowiązaniami podjętymi przez załogę w ilości 2.060.000 m tkanin gotowych. Wykonanie planu przyspieszono o 5 dni w myśl przyjętych zobowiązań.

### Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi

przystąpiła do wydania

## „SPISU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH“

Okręgu Łódzkiego na rok 1950

i powierzyła opracowanie działu OGŁOSZEŃ REKLAMOWYCH w tym spisie — Spółdzielni Wydawn.-Oświatowej „CZYTELNIK“.

Zlecenia na OGŁOSZENIA i REKLAMY już PRZYJMUJE jak również WSZELKICH INFORMACJI w tych sprawach udziela WYŁĄCZNIE BIURO OGŁOSZEŃ i REKLAM SPÓŁDZIELNI WYDAWN.-OŚWIAT. „CZYTELNIK“ w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 96. — Telefony 123-33, 209-55 oraz upoważnieni przedstawiciele.

## Za zakup wódki bez rachunku — 3 miesiące obozu pracy i 100 tysięcy zł grzywny

Władysław Barczyński zam. przy ulicy 11 Listopada Nr 11, właścicielka restauracji przy ul. Zachodniej 27 kupowała już od dłuższego czasu wódkę bez rachunku, sprzedając ją następnie w siebie w restauracji i obrotów tych nie notując w książkach, przez co narażała na straty Skarb Państwa.

no, że wódkę tę dostarczył jej Teodor Andrzejewski, zam. przy ul. Koszyńców Nr 9, który zakupił ją od konwojenta PSS Zygmunta Gajewskiego, zam. przy ul. Rolniczej 59.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej ukara. no Barczyńskiego trzema miesiącami obozu pracy i 100.000 — zł grzywny, a Andrzeja Gajewskiego i Gajewskiego jednym miesiącem obozu pracy. (k.)

## Państwowy Teatr im. St. Jaracza

# „Wiśniowy Sad“

**ŁOPACHIN:** Jak już państwu wiadomo, nasz wiśniowy sad ma być sprzedany za dług, przetarg wyznaczono na 22 sierpnia... Ale proszę się nie bać, jest wyjście... Oto mój projekt. Jeżeli wiśniowy sad i teren koło rzeki podzieli się na parcele i wydzierżawi letnikom pod budowę will, to można z tego wyciągnąć jak nie, do 25 tysięcy dochodu rocznie... Tylko, oczywiście, trzeba to wszystko wpiąć w oczyścić, uporządkować, usunąć stare, do niczego nie zdające budowle, wyrąbać stary wiśniowy sad...

Oto sytuacja, jaką zastajemy w pierwowym akcie sztuki Antoniego Czechowa „Wiśniowy sad“, granej obecnie w Państwowym Teatrze im. St. Jaracza. A że do trzeciego aktu właściciele nie nie wy myślili, więc majątek nabywa z licytacji dorobkiewicz Łopachin. Nieczuły na romantyczne widoki i zabytkowość wiśniowego sadu, wyrąba go bez miłosierdzia, a na oczyszczonym terenie nabuduje do brze opłacających się will, żeby „wnuki i prawnuki ujrzały tu nowe życie“... Oczywiście, że dotychczasowi przedstawiciele starego życia, opuścić muszą swój habendę i przenieść się do miasta.

**RANIEWSKA:** Wyciąć wiśniowy sad? — Widzę, że nic pan nie rozumie. Bo jeżeli w całej gubernii jest coś naprawdę godnego uwagi, nawet — nadzwyczajnego, to tylko chyba właśnie ten nasz wiśniowy sad!

Ale na tym nie wyczerpuje się treść sztuki Czechowa, ma ona sens głębszy. Autor zawarł w niej w artystycznym skrócie trzy epoki: zagładę przeżytków feudalizmu, przejściowe rozpychanie się kapitalu i wschodzący socjalizm. Wcielają te sprawy w sztukę: dziedziczka Raniewska, spekulant Łopachin, oraz antyteza obojga — student Trofimow, gardzący pieniądzem, wpatrzony w zapalającą się zorec nowego życia, prekursor przyszłości. Wiśniowy sad staje się w tym wypadku symbolem skazanych na zagładę przeżytków przeszłości. Sztuka, wystawiona pierwszy raz przed 40 laty, nie mogła wtedy odzywać się pełnym głosem. Ścisano więc jej wydzźwięk, na korzyść wydrzynania zawartych w niej poetycznych nastrojów i symboli. Oczywiście, dziś nie tylko można, ale i koniecznością należy grać Czechowa inaczej, zupełnie realistycznie.

**ŁOPACHIN:** Nadzwyczajności w tym sadzie tylko tyle, że jest bardzo duży. A owocuje też już tylko raz na dwa lata, przy tym nie wiadomo, co z wiśniami robić, bo nikt ich nie kupuje.

Ale na tym nie wyczerpuje się treść sztuki Czechowa, ma ona sens głębszy. Autor zawarł w niej w artystycznym skrócie trzy epoki: zagładę przeżytków feudalizmu, przejściowe rozpychanie się kapitalu i wschodzący socjalizm. Wcielają te sprawy w sztukę: dziedziczka Raniewska, spekulant Łopachin, oraz antyteza obojga — student Trofimow, gardzący pieniądzem, wpatrzony w zapalającą się zorec nowego życia, prekursor przyszłości. Wiśniowy sad staje się w tym wypadku symbolem skazanych na zagładę przeżytków przeszłości. Sztuka, wystawiona pierwszy raz przed 40 laty, nie mogła wtedy odzywać się pełnym głosem. Ścisano więc jej wydzźwięk, na korzyść wydrzynania zawartych w niej poetycznych nastrojów i symboli. Oczywiście, dziś nie tylko można, ale i koniecznością należy grać Czechowa inaczej, zupełnie realistycznie.

**GAJEW:** O tym sadzie nadmieniam się nawet w „Encyklopedii“!

**ŁOPACHIN:** ...Jeżeli nie wymyślił mi czego i nie zapobiegniemy, to 22 sierpnia — i wiśniowy sad, i cały majątek pójdą na licytację. Trzeba się więc zdecydować! Innego wyjścia nie ma...

Two 'Gali, dobrze zdający sobie sprawę z tych nowoczesnych wymagań, postanowili jak najmocniej nasilić ton zawartych w sztuce ideowych treści. Jednocześnie jednak nie oparli się pokusie wygraną tradycyjnyczechowowskich nastrojów, dla których podparcia spodziewali się znaleźć pomoc w dokomponowanej muzyce. W rezultacie wynika stąd niejednoznaczność stylu oraz zasadnicze niedomagania przedstawienia: sprzeczne elementy kłócą się i osłabiają wzajemnie. Powiedziałbym na dno, że wydobycie nastrojowości odbywa się kosztem ograniczenia i upraszczania charakterystyki postaci sceniczych.

biona pod każdym względem jest figura Przechodnia w akcie drugim. Najpełniej i z przekonującym wyrazem zagrana jest rola Wari, a wykonawca postaci studenta Trofimowa, potraktowanej przez autora dość po rezonersku, ożywia ją i uprawdopodobnia z powodzeniem przez naturalność i prostotę gry. Zastępczyni nadesponsorowanej tego dnia wykonawczy ni roli Duni, wywiązała się z zadania bardzo dobrze.

By nie być gołosłownym (nazwijmy to tak, na niekorzyść recenzenta), pozwolę sobie przypomnieć, że np. postać Raniewskiej jest charakterem bardzo złożonym psychologicznie, pełnym sprzeczności, manifestujących się miejscami w sposób zdola dla widza nieoczekiwany. Skoordynowanie tych rysów i nadanie tej postaci tonacji właściwej, należy do najtrudniejszych zadań aktorskich. Nie doścignięta w wyrazie plastyki sceniczy jest w omawianym przedstawieniu i postać Gajewa. Łopachin, pomimo wybuchu pasji w akcie trzecim, na ogół jest za liryczny, a Piszczyk — „potomek ko nia, którego Kaligula wprowadził do senatu“, za delikatny i za miękki. Postać Jajlapy Epichodowa, przeszarżowana w ruchach, kosztem wymowy wypowiedzi nęch kwestii. Lokaj Jaska (Kubus) za mało jest tym „podlesem“, za jakiego podaje go w oryginalnej Waria. Stary Firs wydaje mi się postacią za mało rosyjską. Nie trafia całkowicie w intencje autora interpretacja dziwnej figury Szarloty. Niedociągnięta w wyrazie uroku 17-letniego dziewczęcia jest postać Ani. Czy

Pomimo, że aktorzy nie wygrywają swych ról do dna, jak tego wymaga niela w akcji, ale o silnym ładunku potencjonalnym sztuka Czechowa, stwierdzić należy, że niemal każdy z wykonawców ma dużo momentów dobrych i poprawna na ogół koncepcje zasadniczych rysów postaci. Za mało jednak jeszcze znający zespół, a bojąc się kogokolwiek skrzywdzić, pozwalają sobie tym razem na powstrzymanie się od wymieniania nazwisk.

Przedstawienie, niezwykle, mimo poczynionych zastrzeżeń, zasługuje nie tylko na obejrzenie, ale i na omówienie obszerniejsze, na co w krótkiej recenzji nie mogę sobie pozwolić. Pewne uwagi nasuwałaby jednak jeszcze obrawa sceniczna, operowanie światłem w drugim akcie, no i celowość dokomponowanych efektów muzycznych, które zresztą prawie nie dochodzą do głosu. Nie podobna także nie zastanawiać się nad jedną jeszcze sprawą: Czechow jest pisarzem wybitnie narodowym. Inscenizator i reżyser posługują się różnymi środkami do odtworzenia lokalnego kolorytu sztuki, ale czy udało mu się zmaterializować na scenie tego specyficznego ducha poezji, którym nacechowany jest utwór Czechowa? Mnie się wydaje, że niezupełnie.



Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił następujący kalendarz imprez sportowych w sezonie 1939/40.  
30.11.39 — otwarcie „Toru” — Katowice.



3-4.12.39 — turniej o spadku z Ligi P. Z. H. L. — Katowice.  
6-8.12.39 — dwa mecze Śląsk — Brańsk — Katowice.  
9-11.12.39 — turniej o wejściu do Ligi PZHL — Katowice.  
10-24.12.39 — obóz dla kadry reprezentacyjnej seniorów przed turniejem jubileuszowym — Katowice.  
24-31.12.39 — turniej jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia PZHL — Katowice.  
1.1.1940 — turniej noworoczny — Kryniczki.  
21-25.1.40 — turniej rezerwowany na rozgrywkach Ligi PZHL.  
29.1. lub 30.1.40 — runda eliminacyjna rozgrywek o puchar juniorów — Katowice lub Zakopane.  
2-3.2.40 — finały rozgrywek o puchar juniorów — Katowice lub Zakopane.  
15-28.2.40 — obóz kadry reprezentacyjnej przed mistrzostwami świata — Katowice.  
30.2.40 — Kraków — Ostrawa — Katowice.  
26.3.40 — mecz sparingowy reprezentacji PZHL z drużyną zagraniczną — Katowice lub Zakopane.  
1-3.3.40 — turniej treningowy w CSR przed mistrzostwami świata.  
10-24.3.40 — mistrzostwa świata — Londyn.

## Kto zdobędzie w Łodzi złote rękawice? Mistrzowie boksu na ringu



Łódzki Okręgowy Związek Bokserski otrzymał już nadszede oficjalny komunikat z PZB zapowiadający zawody pięściarskie pod nazwą „O złote rękawice”. Zawody te zorganizowane zostaną równocześnie w Poznaniu i w Łodzi w dniach 23 i 27 b.m.

W Łodzi odbędą się spotkania w następujących wagach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Natomiast w Poznaniu walczyć będą bokserzy pozostałych wag: muszej, piórkowej, półśredniej i półciężkiej.

Do Łodzi wyznaczeni zostali następujący zawodnicy:

w koguciej: KASPERCZAK, LIEDKIE, GRZYWOCZ, KRUZA;  
w lekkiej: DEBISZ, PIOTROWSKI, SADOWSKI, ŻURAWSKI;  
w średniej: KOLCZYŃSKI, CEBULAK, PALIŃSKI, SZNAJDER (Wilczek);  
w ciężkiej: SZYMURA, NIEWADZIL, JASKULA, RUTKOWSKI.

W Poznaniu walczyć mają:

w muszej: Kargier, Stasiak, Mikołajewski, Woźniak;  
w piórkowej: Antkiewicz, Panke, Sołgała, Symonowicz (Bazarniś);  
w półśredniej: Chychła, Kazimierzak, Musiał, Grymka;  
w półciężkiej: Grzelak, Flisikowski, Koleszko, Wiczeorek.

Uważamy, że szczerliwym zbiegiem okoliczności tak się ułożyło, że w Łodzi po szczególnie interesującym pojedynku w Poznaniu. Przed wszystkim trzeba zwrócić uwagę na same nazwiska rywali: Kasperczak, Grzywocz, Debisz, Koleszko, Cebulak, Szymura, Niewadzil i Jaskula — to pięściarze o wyrównanym poziomie w swych kategoriach.

Dobrze, że spotkania w wadze lekkiej z udziałem Debisza odbędą się w Łodzi, a nie, jak poprzednio projektowano, w Poznaniu.

Walki odbywać się będą systemem pucharowym, to znaczy w poszczególnych wagach odbędą się pierwsze dnia zawodów po dwa spotkania. Następnego dnia zwycięzca walczyć będzie z zwycięzcą, a ci którzy przegrali zmierzą się o trzecie i czwarte miejsce. W ten sposób będziemy mieć pełną listę najlepszych czterech bokserów w Polsce.

Nasuwają się pytania, kto z kim stooczy pojedynki w pierwszym dniu zawodów. Otóż PZB wychodzi z założenia, że rozstrzygnięciem o tym losowanie, albo kapitał sportowy we własnym zakresie ustali parę. Naszym zdaniem, lepiej byłoby, żeby w danym wypadku zdecydował los, wyjątek może stanowić para Niewadzil-Jaskula. Wolelibyśmy, aby lokalni rywale byli rozstawieni. To samo dotyczy duetu w muszej Kargier — Stasiak. Zre-

szta sądzimy, że kapitał PZB będzie bezwzględnie obiektywny.

Wszyscy wyznaczeni zawodnicy powinni stawić się w Łodzi w godzinach między 17 a 22 w lokalu LOZB przy ulicy Piotrkowskiej 67, na dzień przed rozpoczęciem turnieju.

W sobotę walki odbędą się wieczorem, a w niedzielę najlepiej byłoby, aby spot-

kania finałowe mogły odbyć się w południe.

Turniej „o złote rękawice” budzi duże zainteresowanie; niewątpliwie w hall Wilmu zbiegą się tłumy widzów. Jesteśmy przekonani, że zawody te pod względem organizacyjnym stać będą na wysokim poziomie. Będą to przecież pierwsze poważne

„Mam sześć koszulek mistrzowskich...”

## Chcę jeździć na łyżwach...

Na Piotrkowskiej spotykamy Jerzego Beka. Reka zwiśla mu na temblaku. Zapraszamy popularnego kolarza do redakcji na krótką pogawędkę. Ojciec Jurka prosi, aby rozmowa nie trwała zbyt długo, bo jednak ma sporo roboty zawodowej. Obiecujemy, że go nie zamęczymy w „całości” zwróćmy rodzinie.

— Dlaczego tak długo nie goi się ręka?

— Trzeba było dwa razy składać. Pierwszy raz po złamaniu źle zstawięno mi kości i musiałem zgodzić się na powtórne zestawienie. Odbyło się to we wrześniu w Pradze

— Współczuję panu i proponuję zmianę tematu. Pomówmy o sprawie przyjemniejszej. Ile ma pan koszulek mistrzowskich z Białym Orłem?

— Sześć, no i jedną szarą.

— Kiedy pan zdążył zdobyć tak pokaźny komplet?

— Pierwszą koszulkę mistrzowską przywdziałem w 1946 r.

— W Łodzi?

— Nie, w Szczecinie. Zostałem wówczas mistrzem Polski na 50 km. W następnym roku, to jest w 1947 zdobyłem dwie koszulki i jedną szarą. W zeszłym roku zdobyłem czwartą koszulkę, a w tym sezonie — dwie! Wszystkie one są dla mnie cennymi pamiątkami.

— Czy gra pan w koszykówkę, tak jak w poprzednich sezonach?

— Teraz nie gram ze względu na chorobę ręki, ale gdy wszystko będzie już w porządku, wrócę chyba na salę gimnastyczną. Chęć jednak poprobować szczęścia w łyżwiarstwie.

— A to charakterystyczne, bo przed cież, o ile sobie przypominam, to przed wojną większość kolarzy uprawiała sport łyżwiarski, jak chociażby Michałak.

— Nie tylko Michałak. Było znacznie więcej kolarzy jeżdżących na pan czenach. Przecież w Warszawie na Dynastach latem jeżdżono na rowerze, a w sezonie zimowym uprawiano sport łyżwiarski. W Łodzi ma powstać tor wysiłkowy na boisku Zjednoczonych. Chęć więc zacząć tronować.

— A jak jest z panczeniami?

— Panczeny mają nadejść ze Szwecji. Sądzę, że otrzymam je na czas.

— Jakże są pana plany na 1950 r.?

— Postaram się uzyskać lepszą formę, niż w tym sezonie. Spróbuję też szczęścia na szosie. Obawiam się jednak, aby starty na szosie nie zmniejszyły mojej szybkości na torze. Zresztą, w wysiłkach etapowych startować nie będę, ograniczając się jedynie do propagandowych o znaczeniu ogólnopolskim, jak chociażby tradycyjny wyścig o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego”.

— A kiedy dojechał się pan „na stępy tronu”?

— Im, córceczkę już mam, a teraz jak każdy ojciec chce mieć syna. Liczę na to, że wkrótce tradycję rodziny Beków stanie się zadość.

Pragniemy od siebie wyjaśnić, że ojciec Jerzego Beka był w swoim czasie bardzo popularnym kolarzem i odnosił szereg zwycięstw w konkurencjach międzynarodowych. Jerzy Bek chce przekazać tradycję trzecielemu z kolei pokoleniu.

J. Niciecki



Foto Arch. „Dz. Ł.” JERZY BEK

## Skład Ligi PZHL

W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił skład Ligi PZHL.

Liga PZHL będzie się składać z 12 klubów. Zaliczono do niej 8 zespołów, które w ub. roku zajęły w rozgrywkach mistrzowskich miejsca od 1 do 8. Są to: „Cracovia”, KTH, „Legia” (Warszawa), „Górnik” (Giszowice), „Stal” (Katowice), „Piast” (Cieszyn), „Gwardia” (Bydgoszcz), ŁKS „Wiśniarz” (Łódź).

## Dziś zawody bokserskie

Dziś o godz. 19 w hall Wimy na Widzewie odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łódzi klasy „A”.

Na ringu zmierzą się dwie ósemki wzmocnione ligowymi pięściarzami. Walka stoczy się między ŁKS Wiśniarz a Związkowcem Zryw.

## O puchar Kałuży

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie o puchar Kałuży:

Śląsk — Kraków  
Opole — Łódź  
Poznań — Warszawa.

## Przed meczem Węgry-Szwecja

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Węgry-Szwecja odbędzie się w niedzielę, 20 b.m. w Budapeszcie. Węgry zwracają szczególną uwagę na bramkostrzelny atak Szawców. Mecz wywoła również wielkie zainteresowanie w Szwecji. Świadczy o tym fakt, że drużyna towarzysząca będzie do Budapesztu 10 dziennikarzy sportowych. Jak wiadomo ostatnie spotkanie między obu drużynami, rozegrane w wiosnę w Sztokholmie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

## Jutro kolejarze zademonstrują boks

W piątek, dnia 18 listopada br., o godzinie 19 w hall sportowej w Widzewie (ul. Armii Czerwonej 80/82) pięściarze WIDZEWIA będą walczyć z KOLEJARZAMI Łódzkimi o mistrzostwo klasy B.

Sędzią, że miłośnicy pięściarstwa nie będą narzekali na brak emocji, gdyż drużyny są dobrze przygotowane do mistrzostwa.

## Uwaga, prowincja

W połowie grudnia rozpocznie się w Łodzi kurs dla sędziów piłki nożnej. Organizatorem w pierwszym rzędzie chodzi, aby na powyższy kurs zapisać się jak najwięcej sportowców z prowincji, którzy zamierzają poświęcić się karierze sędziowskiej.

Zapisy przyjmowane są w Sekretariacie Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr 67 od godziny 19 do 21.

Mieszkańcy prowincji mogą nadsyłać zgłoszenia listownie pod wyżej wskazany adres.

## Studenci walczą o piłkę

W ramach Międzynarodowego Tygodnia Studenta odbędzie się dziś w sali „Ogniska” międzynarodowy turniej siatkówki i koszykówki, w którym zmierzą się najsilniejsze zespoły akademickie m. Łodzi.

Początek tej interesującej imprezy o godz. 20.30.

## Włókniarze dzielą się punktami

W Fabryczkach na rozmoekim i śliskim boisku odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „B” między miejscowym Włókniarzem a Włókniarzem ze Zduńskiej Woli. Po twardziej i nieustępliwiej walce uzyskano wynik remisowy 2:2. Do przerwy gra była wyrównana, przy czym prowadził drużyna ze Zduńskiej Woli 2:1.

Po zmianie stron więcej gry mieli piłkarze w Zduńskiej Woli.

Bramki dla Fabryczan zdobyli: Borycki — z rzutu wolnego i Matyń — z rzutu karnego. Dla Włókniarza (Zd. Wola) oba gole zdobył Jaskula.

## Buy de Maupassant

# „KOCHANECZEK”

(„BEL-AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

Nagle, z radosym skurczem serca pomyślał: „Jeżeli zarobię siedemdziesiąt tysięcy franków, będę mógł go kupić”. I zaczął marzyć o tym wszystkim, co robi, mając siedemdziesiąt tysięcy franków.

Najpierw doprowadzi do tego, że zostanie posłem. Potem kupi zegarek, potem będzie grał na giełdzie, a potem jeszcze... a potem jeszcze...

Nie chciał wracać do redakcji, gdyż wolał porozmawiać z Magdalena, zanim zobaczy Waltera i napisze artykuł; udał się więc w kierunku domu.

Gdy dochodził do ulicy Drut, nagle się zatrzymał: zapomniał dowiedzieć się o zdrowie hrabiego de Vaudrec, który mieszkał na Chaussé-d'Antin. Wrócił więc, wędrując w dalszym ciągu, myśląc o różnych rzeczach w pełnej szczęścia zadumie, o rzeczach miłych, o rzeczach dobrych, o bliskiej fortunie i również o tym łajdaku Laroche i o tej starej parszywej szefowej. Zresztą nie niepokoił się zupełnie gniewem Klotyldy, gdyż wiedział dobrze, że szybko przebaczała.

Gdy zapytał dozorcę domu, w którym mieszkał hrabia Vaudrec:

— Jak się czuje pan de Vaudrec? powiedziano mi, że w ostatnich dniach był cierpiący.

Tamten odpowiedział: — Pan hrabia ma się bardzo źle, proszę pana. Przypuszczają, że nie przetrzyma nocy, podagra rzuciła mu się na serce.

Du Roy był tak przerażony, że nie wiedział co robić! Vaudrec umierający! zmieszane myśli przebiegały mu przez głowę, liczne, niepokojące, do których nie śmiał się przyznać samemu sobie.

— Dziękuję... wróć jeszcze, wybałał — nie rozumiejąc, co mówi.

Potem skoczył do fiakra i kazał się wieźć do domu. Żona wróciła już. Wpadł do jej pokoju zadyszany i oznajmił natychmiast:

— Nie wiesz jeszcze? Vaudrec jest umierający! Siedziała i czytała list. Podniosła oczy i trzy razy z rzędu zapytała: — Co mówisz?... co mówisz?... co mówisz?...

— Mówię ci, że Vaudrec umiera na atak podagry, która rzuciła mu się na serce. — Potem dodał: — Co masz zamiar robić?

Podniosła się zupełnie szyna, z policzkami wstrząsanymi nerwowym drżaniem, potem zaczęła straszliwie płakać, z twarzą ukrytą w dłoniach. Stała, wstrząsana łkaniami i rozdzierającym smutkiem.

Jednak opanowała nagle swój ból i, wycierając oczy, powiedziała: — Idę... idę tam... nie zajmuj się mną... nie wiem, o której wrócić... nie czekaj na mnie.

— Bardzo dobrze. Idź, odpowiedział.

Uściskała sobie ręce i wyszła tak prędko, że zapomniała wziąć rękawiczek.

Jerzy po samotnym obiedzie zaczął pisać artykuł. Napisał go dokładnie według intencji ministra, dając do zrozumienia czytelnikom, że wyprawa do Maroka nie będzie miała miejsca. Potem zaniósł go do redakcji, zamienił kilka słów z szefem i wyszedł, z lekkim sercem, choć nie rozumiał z jakiego to było powodu.

Żona nie wróciła. Położył się i zasnął.

Magdalena przyszyła koło północy. Jerzy, obudzony nagle, usiadł na łóżku.

— No i co? zapytał.

Nigdy jej nie widział tak bladej i tak wzruszonej.

— Umarł, szepnęła.

— Ach! L... nic ci nie powiedział?

— Nic. Stracił przytomność, gdy przyszłam.

Jerzy rozmyślał. Cisnęły mu się na usta pytania, których nie śmiał zadać.

— Połóż się, powiedział.

Rozebrała się szybko i wsunęła się do niego do łóżka.

On zaczął na nowo. — Czy przy jego śmierci byli krewni?

— Tylko jeden siostrzeniec.

— Ach! Czy widywał często tego siostrzeńca?

— Nigdy. Nie spotykali się od dziesięciu lat.

— Czy miał innych krewnych?

— Nie... Nie sądzę.

— Więc... ten siostrzeniec ma być spadkobiercą?

— Nie wiem.

— Vaudrec był bogaty?

— Tak, bardzo bogaty.







**POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE 200 zł setka**  
JEDNOKOLOROWE  
BAZAR, ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 67. Telefon 157-99  
Prowincja za pobraniem pocztowym. (k 671)

**ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE**  
**APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA A-2**  
Łódź, ul. Przedzalniana Nr 71  
**ZATRUDNIĄ:**  
1) INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW  
i MECHANIKÓW, oraz innych PRACOWNIKÓW  
TECHNICZNYCH,  
2) LEKARZA FABRYCZNEGO,  
3) KSIĘGOWYCH wysoko kwalifikowanych,  
4) MASZYNISTKI rutynowane,  
5) SZEFA BIURA ADMINISTRACYJNEGO,  
6) RADCE PRAWNEGO,  
7) ŚLUSARZY narzędziowych i maszynowych,  
8) TOKARZY i FREZERÓW.  
Zgłoszenia z podaniami i życiorysamami przyjmuje Biuro  
Personalne przedsiębiorstwa. (K. 825)

**LEKARZE**  
Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 5-7, Wólczańska 4. (k215)  
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k2)  
Dr LESNIEWICZ Al., chirurg — Jaracza 36a, tel. 224-09. 5-6.  
Dr HORECKI choroby żeładka, kłeszek, wątroby, Narutowicza 35. Tel. 206-99. (k7)  
Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne, 4-6, Sienkiewicza 52.  
Dr CHĘCINSKI skórno-weneryczny 5-8, Piotrkowska 157, powrócił

**LEKARZE**  
Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19, Bandurskiego 12. (k118)  
Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3-7, Piotrkowska 175.  
Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6.  
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego go Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50.  
Dr PIETRASZKIEWICZ — specjałista chorób uszu, nosa, gardła. 11-12, 15-16, Sienkiewicza 73.  
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-7, Próchnika 8. (k 105)  
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerka. Przyjmuje godz. 3-5, Piotrkowska 33. (k113)  
Dr REICHER specjalista weneryczny, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, 4-7.

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k1)  
Dr TEMPSKI specjalista weneryczny, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.  
**LECZNICZA Spółdzielnia Lekarzy**  
Specjalność: choroby 9-20. Porady, ząszczyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216-48. (k112)  
Dr med. SIENKO — skórno-weneryczne 13-14, 16-18, Kilińskiego Nr 132.

**GAB. DENTYSTYCZNE**  
DENTYSTA Wodnicki Stanisław. Specjalność: korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k4)  
**LEKARZ dentysta BALICKA** — laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 151-15. (k126)  
**KUPNO i SPRZEDAŻ**  
PIORA WIECZNE kupujemy na wet polamane — STALINA 6.  
WAGI kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlących, Piotrkowska 9. (k315)

**WIECZNE PIORA**  
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solądnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 56

**OGŁOSZENIE**  
Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na SPRZEDAŻ CZĘŚCI ROWEROWYCH i MOTOCYKLOWYCH.  
Części te obejrzyć można w magazynach MPB przy ul. Armii Czerwonej 30, w godzinach od 8 do 15.  
Bliższe informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Referacie Zaopatrzenia MPB, przy ul. Piotrkowskiej 17.  
Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 28 listopada 1949 r., do godziny 10 w Sekretariacie MPB (ul. Piotrkowska 17), gdzie również w tym samym dniu, o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert.  
Wadium przetargowe w wysokości 3% od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy MPB (ul. Piotrkowska 17) a kwit wypłaty dołączyć do oferty.  
Dyrekcja MPB zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę a także prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.  
Łódź, dnia 12 listopada 1949 r.

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIÓRSTWO BUDOWLANE w ŁODZI**  
(8/2)  
**FUTRO** — nutria męskie prawie nowe sprzedam tania. Zwirki 28, m. 9. (11678 p)  
**SPRZEDAM** opony do traktora, komplety z dętkami i felgami. Łask, Polna 6, Józef Marczak.  
**WILĘ** w Poddębnie 5 minut drogi od tramwaju Tuszyńskiego, w lesie z ogrodem owocowym sprzedam z powodu wyjazdu. — Oferty pod „Tanie” Dz. Łódzki.

**SPRZEDAM** pelisę na płymowcach z wydrą, oraz wózek spacerowy. Władomość, Wólczańska 37, m. 5. (11620 p)  
**PIANINO** krzyżowe kupmy na tychmiast. Cena obojętna, należy zaraz. Oferta Dz. Łódzki pod „Świełtka”. (11694 p)  
**SPRZEDAM** streptomycynę „Mer-Kowska” tel. 139-73, prosie Klimczaka. (11609 p)  
**SKRZYPCE** „Stallera” w komplecie sprzedam, Legionów 30, m. 21. (11603 p)  
**SPRZEDAM** dom 6 mieszkań To-maszów Maz. Zgłoszenia: „Czytelnik”, Gdynia, 10 Lutego 9, „Tanie”. (k 831)

**POSZUKIWANIE PRACY**  
**WARSZTAT** kłacki w drzewie wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tokarskiego, przegowego, ul. Henryka 13 (przy Rzgowskiej).  
**LEKCJE** rosyjskiego, francuskiego udzielam niedrogo. Wschodnia 74 m. 9, tel. 208-51.  
**KSIĘGOWY** — bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg w sklepach i mniejszych przedsiębiorstwach. Mogę spać w sklepie jako dozorca nocny. Zgłoszenia pod „Księgowy” Dziennik Łódzki.

**ZAFIAROWANIE PRACY**  
**CENTRALA** Złomu Łódź, Piotrkowska 150 przyjmie natychmiast księgowego na koszty własne.  
**POTRZEBNA** kobieta do dziecka, Narutowicza 32/30, Kac.  
**POMOCNICA** domowa, stała i na pół dnia potrzebna, Daszyńskiego nr 49, m. 20, Szyzko.

**KUSNIERZE**, maszyniści, kożuskarze potrzebni Spółdzielni „Kusnierz”, Włocławskiego 8, w godzinach 17-19. (10570)  
**NATYCHMIAST** potrzebna pomocniczka domowa. Łódź, ul. Kilińskiego 105-8.  
**POTRZEBNA** samodzielna gospodyni, Łąkowa 42, m. 1.  
**NAUCHA**  
**KURSY SAMOCHODOWO-moto-**cyklowe Gerharda, Kościuszki 60, przyjmują zapisy na nowy kurs.

**ZENSKIE KURSY** kroju, szycia Modelowania IPR przyjmują zapisy 10-18, Zgierska 30a. (k 770)  
**KURSY** kroju szycia, modelowania damskiego dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym. Zapisy: gen. Swierczewskiego 17 (Radwańska). (k231)  
**SZKOŁA SAMOCHODOWA** przyjmują zapisy Łódź, Wólczańska 27.  
**KURSY** Maszynopisania, Stenografii (biurowe) Księgowości Sto-warzystwa Stenografów — Maszynistów. Zapisy: Kilińskiego 50.  
**KROJU** damskiego i męskiego uczą Kursy IPR, Łódź, Stalina 7, zapisy codziennie godz. 9-13.  
**ANGIELKA** poświęci parę godzin tygodniowo na naukę angielskiego pojedynczo lub w małych grupach. Oferty pod „Angielka”.

**OGŁOSZENIE**  
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza publiczny przetarg ustny — licytacje — na sprzedaż:  
**SAMOCYKLU OSOBOWEGO** marki „Ford-Eifel”.  
Przetarg-licytacja odbędzie się w dniu 25 listopada 1949 r., o godzinie 10 rano w Garażach Taboru Miejskiego przy Al. 1 Maja Nr 124, gdzie wymieniony samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 15.  
Wadium w wysokości 5%, ceny wywoławczej przyjmować będzie na miejscu pracownik w dniu licytacji, w godzinach od 9 do 10.  
Odczytanie warunków przetargu nastąpi przed rozpoczęciem licytacji.  
Łódź, dnia 15 listopada 1949 r.  
(10/2) **ZARZĄD MEJSKI w ŁODZI**

**ZAKŁADY MECHANICZNE**  
im. J. STRZELCZYKA w ŁODZI — POSZUKUJĄ:  
**INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** na stanowisko Kierownika Wydziału Inwestycji,  
**KSIĘGOWYCH**  
**KALKULATORÓW** Kosztów Własnych,  
**KSIĘGOWEGO** materiałowego  
**SEKRETARKE-STENOTYPISTKĘ** mogącą samodzielnie prowadzić Sekretariat i Wydział Ogólny,  
**ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych.  
Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego, ul. Piotrkowska 219. (K. 921)

Z dniem 1. XI. 1949 r. została rozwiązana spółka pod firmą A. Kosiński i S-ka i tegoż dnia UNIEWAŻNIANO pieczęć wyżej wymienionej firmy.  
**ALBIN KOSIŃSKI**  
**ZGIERZ**, ul. Dąbrowskiego Nr 4 (K. 935)

**NAPRAWA bez ŚLADU**  
wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę — Tkalinia sztuczna Frankowska, Włocławskiego 23.

**ZGUBIONO** legitymację tramwajową z miesiąc listopad. Na zwisko Swierkowska Jadwiga.  
**SKRADZIONO** książeczkę Ubezpieczalni, leg. Zw. Zaw. Prac. Handlowych, leg. prac PCH. Nazwisko Pelagia Waszczyk.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Berkowski Jan Pabianicka 64. (10935 p)  
**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Flak Wanda, Prądzyskiego 49. (10934)  
**ZGUBIONO** książeczkę woj-skową, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU, Spandalski Kazimierz, Nowo-Zarzewska 16.

**ZGUBIONO** kartę rejestracji woj-skowej RKU Końskie Chmielewski Jan, ur. 2.12. 1924 r. syn Antoiniego. (10999)  
**ZGUBIONO** zaświadczenie rejestracji woj-skowej RKU — Łódź — miasto. Stefan Stankiewicz, ur. 24.4.1909. (11531 p)  
**ZGUBIONO** kartę rejestracji woj-skowej RKU — Łódź II Kazimierz Kuna, ur. 13.2. 1912 r.

**SKRADZIONO** legitymację Zw. Zaw., Ubezpieczalni Społecznej i dowód osobisty. Helena Krasna, Łódź, Polna 17a. (11590 p)  
**PRZYBLAKAŁ** się pies duży, czarny podpalany, kudłaty, Piasta 49, m. 3.  
**ZGUBIONO** dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę rejestracji woj-skowej RKU — Łódź miasto. Feliks Gorczyca, ur. 19.7. 1915 r. (11570 p)  
**ZGINAŁ** pies wyżł rudy. Proszę przyprrowadzić na ulicę Chodkiewicza 32, Karolew.

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną warsztatową, wyd. przez IX Urząd Skarbowy na nazwisko Tajchman Hersz, Włocławskiego 31. (k 842)  
**ZGUBIONO** pamiętkówkę rzeczy i różne dokumenty bardzo wartościowe dla mnie. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem, Wschodnia 58, m. 21a Jonderkowsa. (k 836)  
**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU — Wieleń, na nazwisko Zubber Józef. (k 838)  
**ZGUBIONO** legitymację 2060 wyd. przez WSGW Kozłowski Czesław. (k 843)  
**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto, Ptaszek Henryk. (k 905)

**WYDAWCA:**  
Spółdz Wyd. Oświat „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-32, 209-02, 204-75; Dział Miejski 207-18, Dział Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń 123-33; Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.  
**Redaktor naczelny:**  
**ANATOL MIKULKO**

**87 MASYNA DO CZYTANIA MYSŁI**

*„Santa Eulalia” przybliżyła się do portu. Policja morską oczekiwała okrętu. Za kordone-nem policji stała zwarta masa publiczności, która dowiedziela się z gazet o bohaterkiej walec Agapita i Charlesa z jednookim Murphym. — Agapit wiedział, że pozostając na statku wpadnie w ręce policji morskiej, która go wyda pod jakimś pozorem Dolarii.*

*— Co zrobisz? — zapytał Charlesa. — Umiesz nurkować? — Oczywiście! — odparł Agapit. — Więc spuść się przez dziurę w kadłubie do wody. Do brzozy jest zaledwie 30 metrów. Policja będzie zajęta nami i nikt nie zauważy, gdy przypłyniesz do brzozy.*

*— A co będzie z moją małpą — zapytał (oczywiście głęboko zakroskany) Agapit Krupka, człek twardy woli, ale miękki serca. — Oto adres — powiedział Charles, wypisując coś na kartce, która wręczył Krupce. Spotkamy się tam — ty i ja, a małpka Mimi będzie ze mną.*

*Krupka zawinał potrzebne mu rzeczy w nieprzemakalną płachtę, którą przywiązał sobie na plecy. Trzymając żelazny łom w rękach spuścił się przez dziurę w kadłubie do morza. Gdy osiągnął już odpowiednią głębokość, rzucił łom i zaczął płynąć w kierunku brzozy.*